

Stanisław Głowa

"Der heutige Mensch und die Heilsfrage : eine philosophische Hinführung", Th. Peperzak, Freiburg-Basel-Wien 1972 : [recenzja]

Collectanea Theologica 43/3, 223-224

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wieka i świata mają swój fundament i cel w Chrystusie" (s. 92), w którego „chwałę włącza się w perspektywie eschatologicznej postęp ludzki" (s. 122) i tak „dopełnia tego, co brakuje Chrystusowej chwale" (s. 127).

Postęp ludzki posiada w ten sposób pełne prawa obywatelstwa w ekonomii zbawienia, do tego stopnia, że inaczej być nie może! Praca J. Alfaro jest interesującą syntezą chrześcijańskiej koncepcji zbawienia. Misjonarz włączając się w nurt rozwoju, uczestniczy w stwórczym dziele Boga i staje się przedłużeniem tego dzieła.

Praca natomiast R. Laurentina ma szerszy zakres, choć dąży do tego samego celu, mianowicie chce autor dać czytelnikowi w stosunkowo zwartej formie całość problemu. Zanim sięgnie do źródeł, daje obraz współczesnego stanu w Kościele w odniesieniu do rozwoju oraz jego genezy (s. 9—47); z kolei daje obraz marksistowskiej koncepcji rozwoju, stawiając pytanie, czy strona marksistowska nie natchnęła ówczesnych mężów stanu do postawienia zagadnienia rozwoju na forum ONZ w 1945 r. Analizuje teksty ostatnich papieży, ustala znaczenie wyrazowe rozwoju (s. 64 nn.) i stawia pytanie: czy istnieją teologia rozwoju w formie ciągłości typu Teilharda lub w formie nieciągłości typu Pascala, czyli czy religia jest za rozwojem lub przeciw rozwojowi, czy rozwój ulepsza moralnie człowieka lub też nie? w części końcowej stara się autor złączyć rozwój z tajemnicą Wcielenia i tym samym — rozwój ze zbawieniem. Jego końcowe zdanie brzmi: „wołą Bożą jest bowiem rozwój człowieka, począwszy od jego materialnych i cielesnych podstaw; ale kompletne pojęcie rozwoju oznacza wezwanie do pełni, a nie poprzestaje na przygotowanie marnej istoty, która kwitnie i usycha w jeden dzień, podobna do kwiatów polnych" (s. 254).

Choć praca R. Laurentina jest szerzej zakrojona niż praca J. Alfaro, jednak obie się nawzajem dopełniają. Nas interesuje w sposób specjalny rozdz. 12: *Misja i rozwój* (s. 240 nn.), w którym autor kreśli genezę kryzysu misyjnego, co z kolei wywołało dziś już żywy ruch świeckich na rzecz misji. Rozwiązanie widzi autor w pojęciu rozwoju integralnego, bo nie można rozgraniczać w człowieku doczesności od wieczności, cielesności od duchowości. Misjonarze dążą do pełnego humanizmu opartego na Wcieleniu Chrystusa; dążą do pełni Chrystusowej, w której i doczesność i wieczność zostaną na zawsze złączone w miłości.

Oba tłumaczenia są więc cennymi pozycjami w polskiej literaturze misjologicznej i każdy z kandydatów do pracy misyjnej winien się z nimi zapoznać.

Ks. Feliks Zapłata SVD Warszawa—Pieniężno

Ad Th. PEPERZAK, *Der heutige Mensch und die Heilsfrage. Eine philosophische Hinführung*, Freiburg-Basel-Wien 1972, Verlag Herder, s. 224.

Pragnienie szczęścia i szukanie sensu życia są jednym z charakterystycznych elementów działania człowieka jako osoby. W ciągu wieków spotykamy różne systemy myślowe zmierzające do uwolnienia człowieka od własnej ograniczoności i od smutku życia. Pesymizm greckich tragiczków, uznających nieubłagane prawo przeznaczenia, wpłynął na powstanie stoicyzmu i intelektualizmu etycznego: wiedzieć to znaczy umieć przeciwstawić się albo spokojnie przygotować się na ciosy życia. Człowiek starożytny szukał także różnych prób religijnego wyzwolenia się i wytłumaczenia sensu swego istnienia: pogodny nurt epikureizmu, jak i posępne systemy gnostyków czy manichejczyków są świadectwem szukania wyzwolenia człowieka. Stoicy proponowali bierność, a w odległych geograficznie Indiach już wcześniej zrodził się buddyzm, mający podobny wydźwięk. Chrześcijaństwo przyniosło nową koncepcję wyzwolenia człowieka z jego ograniczoności przez wiarę w Chrystusa. Ale człowiek dzisiejszy, odmiennie od starożytnego, żyje pod znakiem techniki, opanowania ziemi i kosmosu, wprzęga naturę w swoją służbę. Powstaje słusznie pytanie,

czy dzisiaj, w tak zmienionych warunkach istnienia i życia, chrześcijaństwo ma szansę trafienia do ludzi, kiedy głosi chrześcijańskie zbawienie.

Peperzak, uczeń znanego francuskiego filozofa Paul Ricoeur i profesor filozofii na uniwersytecie w Utrechcie, usiłuje naświetlić tę sprawę z punktu widzenia filozofii. Jego dzieło, składające się z dwu części, podejmuje problem najpierw jako postawienie pytania: czym jest zbawienie, czym jest rzeczywistość oznaczana słowem tak dziwnie brzmiącym w ustach współczesnego człowieka? Odpowiedź swą umieszcza na tle takich kierunków umysłowych jak agnostycyzm czy sceptycyzm, aby lepiej zarysować odpowiedź wiary i stwierdzić, jak nielatwe jest to zadanie, jeśli chce się uniknąć słownictwa biblijno-kościelnego.

Autor pragnie uprawiać swoistą filozofię zbawienia na takim terenie, na którym niewierzący filozof i teolog mogą się spotkać, to znaczy, który zakłada u obydwu partnerów dialogu uznanie wartości tkwiących w naturze człowieka. Punktem wyjścia refleksji jest to, że chrześcijańska wiara posiada własną prawdę i rzeczywistość, która nie może być metodami filozoficznymi ani w pełni zglębiona, ani też na ich podstawie odrzucona. Jednym z podstawowych elementów ułatwiających analizę problemu zbawienia jest analiza pojęcia „pragnienia”. Peperzak wyjaśnia, co to słowo oznacza w „dynamicznej” antropologii albo hodologii (90 nn) i jak jest ugruntowane w naturze człowieka. W dalszym ciągu drogą do zbawienia jest analiza istoty człowieka, do czego służą autorowi rozważania na temat ekonomii, kultury, etyki, by w ostatniej partii dzieła przejść wreszcie do naszego sposobu „mówienia” o Bogu, do roli zła w życiu człowieka i w świecie. Szerzenie zła zabija pragnienie zbawienia. Jednak tkwiąca immanentnie w człowieku „nadzieja” nie prowadzi do Camusowskiego pesymizmu. Konkretny bowiem człowiek, jeśli jest wierny swej strukturze i tkwiącemu w nim pragnieniu wyjścia poza siebie, staje się z natury „człowiekiem myślącym” nie na płaszczyźnie czystej filozofii, ale w konfrontacji z wiarą. Zakłada to antropologię ukierunkowaną na właściwy cel człowieka, który najpełniej naświetlił Chrystus. Filozofia bowiem, jeśli ma być wierna sobie, nie może być zamknięta w jakimś skończonym kształcie, ale stale musi szukać dopełnienia tkwiącego w otwarciu się człowieka na nieograniczony horyzont bytu.

Aby dojść do powyższego wniosku, autor opierał się głównie na pracach P. Ricoeura, Kanta i Hegla. Pomiął nurt filozofii neoscholastycznej czy scholastycznej (z wyjątkiem pozycji św. Tomasa z Akwinu). Słownictwo jednakże współczesnej filozofii jest niesprecyzowane, a przede wszystkim często niejasne dla teologa. Czytelnik z dużym trudem dociera do właściwej myśli autora. Nie tylko z powodu teoretycznie ujętego tematu pracy i przeprowadzonych analiz, ale także chyba trudności tłumacza w przełożeniu na język niemiecki holenderskiego oryginału. W sumie należy żałować, iż praca została tak abstrakcyjnie pojęta. W przeciwnym wypadku mogłaby bowiem stanowić pierwszą uzupełniającą część dzieła teologów polskich, które bardziej konkretnym i biblijnym (chrześcijańskim) słownictwem przedstawia ten sam temat na gruncie teologii. Dzieło to ukazało się w języku polskim. pt. *Drogi zbawienia. Od Biblii do soboru*, dzieło zbiorowe, Poznań 1970.

Ks. Stanisław Głowa SJ, Warszawa

Julius MOREL (wyd.), *Glaube und Säkularisierung. Kann Säkularisierung den Glauben fördern?*, Innsbruck-Wien-München 1972, Tyrolia-Verlag, s. 81.

W ramach serii wykładów, jakie 6 profesorów wygłosiło na wydziale teologicznym uniwersytetu w Innsbrucku, postawiono sobie za cel określenie związków i zależności między nurtem sekularyzacji a wiarą. Siedem rozdziałów książki zostało przedyskutowanych najpierw przez autorów, a później wspólnie ze słuchaczami. Dlatego nie jest to zwyczajna praca zbiorowa, lecz